

Polska, październik 2020 roku

PANI URSULA VON DER LEYEN  
PRZEWODNICZĄCA KOMISJI EUROPEJSKIEJ

Szanowna Pani Przewodnicząca,

Wśród wielu tegorocznych wydarzeń dwa przykuły naszą uwagę: oto kilka miesięcy temu Prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki, kraju będącego jedną z kolebek demokracji, zadekretował sankcje przeciwko funkcjonariuszom Międzynarodowego Trybunału Karnego w Hadze za zamiar badania zbrodni wojennych w Afganistanie, ostatnio zaś rząd Królestwa Norwegii udzielił azylu politycznego obywatelowi polskiemu, a więc jednocześnie – obywatelowi Unii Europejskiej, z tej przyczyny, że sądy polskie nie gwarantują mu uczciwego procesu. Fakty te skłaniają do smutnej refleksji, że praworządność, która wydawała się być nieodwracalnym sukcesem cywilizowanych państw, nie jest dana raz na zawsze.

Obywatele Rzeczypospolitej Polskiej z entuzjazmem przyjęli przystąpienie ich kraju do Unii Europejskiej. Zapewne część z nich akt ten wiązała tylko z nadzieją na polepszenie ich sytuacji materialnej, olbrzymia jednak większość w połączeniu się z rodziną europejską upatrywała gwarancji takich wartości jak demokracja, wolność, równość, tolerancja i będąca ich wszystkich fundamentem praworządność. Z przyczyn, których już dociekają i pewnie długo jeszcze dociekać będą badacze społeczeństw, nader liczna grupa obywateli polskich przestała uznawać te wartości za najważniejsze, choć na ogół nadal chcą oni być obywatelami Unii. Nie stanowią oni wprawdzie większości, jest ich jednak wystarczająco dużo, by na skutek stosowanego w polskim prawie wyborczym systemu d'Hondta zapewnić przejęcie i kontynuowanie władzy niechętnym Unii i jej wartościom siłom politycznym, które w tym celu wykorzystują i podsycają nastroje ksenofobiczne.

Jedynymi krajowymi instytucjami, które tym niekorzystnym tendencjom mogłyby przeciwdziałać, są obsadzone przez niezawisłych sędziów sądy, niezależność których od władz politycznych zadekretowana została w art. 173 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, a także inne organy szeroko rozumianej ochrony prawnej. Rzecz w tym, że dysponujące od 5 lat pełnią władzy politycznej partie, dążąc do wyłączenia wszelkiej niezależnej kontroli swoich poczynań i nie bacząc na normy konstytucyjne ani na zobowiązania międzynarodowe, zdominowały już Trybunał Konstytucyjny oraz Prokuraturę i robią wszystko, żeby podporządkować sobie sądy i sędziów.

Nie miejsce tu, by opisywać wszystkie zdarzenia, które Komisji są doskonale znane z tej choćby przyczyny, że sygnalizowane były przez cały czas nie tylko przez środowiska sędziowskie,

ale i przez autorytety prawnicze całej Unii, a także spoza niej; zdarzenia te były zresztą przedmiotem debat i działań instytucji unijnych: Parlamentu Europejskiego, Rady Europejskiej i samej Komisji. Przypomnieć jedynie warto o:

- podporządkowaniu rządzącym politykom Trybunału Konstytucyjnego, który przestał pełnić rolę organu kontrolującego konstytucyjność stanowionego prawa i zmienił się w organ akceptujący wszelkie posunięcia władzy,
- zniszczeniu niezależności Prokuratury, która z organu ochrony prawnej zmieniła się w narzędzie represji wobec osób w jakikolwiek sposób aktualnej władzy się sprzeciwiającym,
- przejęciu Krajowej Rady Sądownictwa, która uznaje obecnie za godne zostania sędzią (nawet Sądu Najwyższego) głównie osoby wykazujące się politycznym posłuszeństwem, choć ich kwalifikacje zawodowe są na ogół mierne,
- utworzeniu w Sądzie Najwyższym i obsadzeniu politycznymi nominatami dwóch nowych Izb, w tym mającej charakter sądu specjalnego (w czasie pokoju konstytucyjnie zakazanego) Izby Dyscyplinarnej, która nie tylko wbrew wydanemu przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej w dniu 8 kwietnia 2020 roku (C-791/19) postanowieniu zabezpieczającemu proceduje, ale i wprost (w swoim „postanowieniu” z dnia 23 września 2020 roku, w sprawie II DO 52/20) zakwestionowała prawo Trybunału do badania zgodności polskiego prawa z prawem unijnym.

Znamienne jest kuriozalne wręcz zarzucanie przez upolitycznioną Prokuraturę znanej z obrony praworządności sędzi Beacie Morawiec popełnienia przestępstw kryminalnych i wydanie w dniu 12 października przez nie-sędziego nie-sądu (Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego) „orzeczenia” o zezwoleniu na pociągnięcie jej do odpowiedzialności karnej. W najbliższej przyszłości spodziewać się nadto należy analogicznych „orzeczeń” w stosunku do innych brojących niezależności sądów sędziów: Ireny Majcher i Igora Tulei.

W zaistniałej sytuacji, gdy władza polityczna ma wyłączny wpływ na legislację i dysponuje całym aparatem przemocy oraz wszystkimi aktywami Państwa, jej działania zmierzające do podporządkowania sobie sądów powstrzymane mogą być jedynie przez czynnik od niej niezależny, a takim jawi się Unia Europejska i jej organy, w tym w szczególności Komisja Europejska. Nie mogą być w tym kontekście uznane za wystarczające deklaracje Komisji, rezolucje Parlamentu Europejskiego, a nawet zainicjowanie procedury przewidzianej w art. 7 Traktatu o Unii Europejskiej, bo rządzący obecnie w Polsce, którzy liczą się tylko z siłą, takie reakcje lekceważą.

Brak zdecydowanej i szybkiej reakcji na łamanie przez rząd polski i przez większość parlamentarną zasad praworządności pozwala im na tworzenie faktów dokonanych, które tym trudniej będzie odwrócić, im dłużej stan taki będzie trwał. Zwracamy się w związku z tym do Pani o zintensyfikowanie i przyspieszenie działań zmierzających do przywrócenia w Polsce (i w innych łamiących zasady państwach członkowskich Unii) rządów prawa. Mamy świadomość, że Unia boryka się obecnie z wieloma problemami (pandemia, kryzys uchodźczy, konflikty zbrojne, zawirowania gospodarcze itp.), nie mogą one jednak unieważniać samego jej fundamentu, jakim jest praworządność. Bez dbałości o ten fundament ze strony wszystkich członków Wspólnoty i ze strony samej Wspólnoty cały gmach europejski, budowany z poświęceniem przez Ojców założycieli i przez kolejne pokolenia ludzi dobrej woli, legnie w gruzach.

Z poważaniem

podpisy: